

# OLA x KRASZA, Zabieram Uśmiech

Zabieram uśmiech

Się pojawiam się i znikam  
Jak na twojej twarzy uśmiech  
Serce dało mi sekundy,  
Dzięki którym wiem, że usnę  
Mam w sobie siebie  
A w oczach ciągle pustkę  
Gdybyś popatrzyła na mnie  
Mamo cieszyłbym się jutrem  
Pamiętam dzień jak siedziałaś i uczyłaś mnie  
W dłoni miałem nożyczki  
Mały chłopczyk mało wie  
Wyciąłem serce ci z papieru  
Kochana Mamo  
Chciałbym jeszcze jeden raz  
Zobaczyć cię uśmiechniętą [???)  
Mówią, życie to nie ...  
Zabieram uśmiech  
Moje dłonie już co raz ocierają łezki  
Smutne popatrz w lustro  
Co jakiś czas  
"Co tam u ciebie" pytasz  
Po co chce wiedzieć - bo nie wiem  
Kradnę uśmiech, bo często zachowuje się nie tak  
Może poukładajmy puzzle  
Za daleko jest meta  
Powiedz, widzisz człowieka kiedy oglądasz zdjęcia?  
Ile dałbyś za jeden raz w jej szczerych objęciach

Choć próbujesz podać dłoń  
Wystarczy mały błąd  
Zabieram uśmiech  
Chciałam by zdołał duszę  
Wciąż palący żar naokoło nas  
Rozprzestrzenia asie za szybko  
Czarno-biała rzeczywistość

Nowy, dzień, nowy cel  
Błady świt  
Błędne koło znów zamyka się  
Z całych sił powstrzymuję łzy  
By znów zacząć żyć  
/2x

Niue jesteśmy aniołami  
Choć wierzymy w prawdę  
Ważne by słowa były przemyślane  
Nawet łatwe  
I mówię ci poważnie  
Właśnie uśmiech kradnę  
Wciąga mnie czerwona lawa  
Wyrzucam smutku garstkę  
Od środka się wypalam  
Znowu zrobiłem coś nie tak  
Pamiętasz jak prosiłem: taktuj mnie jak człowieka?  
Jeżeli nie pamiętasz  
To przestać, nie musisz wołać  
Wiem, że się uda, muszę temu podolać  
To jakby życia szkoła, uczymy się na błędach  
Ale lepiej jest coś robić niż tylko przysięgać  
Chciałbym już nosić na rękach malutką istotę  
I jeżeli tylko mógłbym obsypałbym ją złotem  
Nagram tysiące zwrotek tylko by podziękować

Chociaż wiem że nasz los nie zakończy się na słowach  
Ukradnę uśmiech ale się nie wycofam  
Pomóż mi być kimś lepszym  
Pozwól mi kochać

Choć próbujesz podać dłoń  
Wystarczy mały błąd  
Zabieram uśmiech  
Chciałam by zdołał duszę  
Wciąż palący żar naokoło nas  
Rozprzestrzenia asie za szybko  
Czarno-biała rzeczywistość

Nowy, dzień, nowy cel  
Błady świt  
Błędne koło znów zamyka się  
Z całych sił powstrzymuję łzy  
By znów zacząć żyć  
/2x